

MATERIAŁ
MARKETINGOWY



Poradnik kierowcy flotowego





Zaczynamy? **Na początek odpowiedz na kilka prostych pytań.** Dzięki nim przypomnisz sobie, w jaki sposób zachowujesz się podczas jazdy samochodem.

TAK **NIE**

Samochód jest niezbędny w Twojej pracy?

Czasami gonisz na złamanie karku, by wykonać powierzone Ci zadanie?

Przejazd od jednego klienta do drugiego jest jedynym momentem, w którym masz czas na przygotowanie się do spotkania?

Gdy stoisz na czerwonym świetle, zdarza Ci się rzucić okiem na dokumenty i rachunki, by wiedzieć wszystko?

Bywasz w takim niedoczasy, że traktujesz innych kierowców jak przeszkody, które nie pozwalają Ci dotrzeć do celu na czas?

Zdarzają Ci się agresywne zachowania na drodze, bo jesteś wciąż przepracowany, zawsze w pośpiechu, a ludzie dookoła „ciągle nie nauczyli się jeździć”?

**Odpowiedziałeś „tak” na więcej niż jedno z powyższych pytań?
Przeczytaj naszą broszurę.**

Ta publikacja właściwie powinna mieć **1881 strony, bo tyle ludzi zginęło na drogach w 2024 roku.**

Gdybyśmy poświęcili tylko jedną stronę na opisanie przyczyn każdego z tych śmiertelnych wypadków, to... nikt by tego nie przeczytał. Stron więc jest kilkanaście.

Ogromną większość sprawców i ofiar tych wypadków łączy przekonanie, że... „**mi się to nigdy nie przytrafi**”.

To nieprawda! Wypadek może się zdarzyć każdemu, bo samochód jest bardzo niebezpiecznym urządzeniem. Zawsze siadając za kierownicą, należy myśleć **o bezpieczeństwie**.

Od czego zacząć? Najpierw naucz się właściwie siedzieć, zapinać pasy i kręcić kierownicą...

Zdziwiony? Tak, prowadzenie pojazdu, to nie jest prosta sprawa...



PUNKT 1



**BĄDŹ BEZPIECZNY – PRZEWIDUJ!
INNI TEŻ MOGĄ POPEŁNIĆ BŁĄD**

Dawno, dawno temu, gdy po drogach jeździły jeszcze syrenki i gdzieś tam trafiały się nawet sprawne warszawy... No, może nie aż tak dawno, ale z pewnością w ubiegłym wieku, gdy podczas kursów na prawo jazdy wpajano wszystkim potencjalnym kierowcom zasadę ograniczonego zaufania. Na czym ona polega? Na tym, by – nawet jeśli mamy pierwszeństwo – wykonywać manewr dopiero wówczas, gdy jesteśmy absolutnie pewni, że owo pierwszeństwo zostało nam udzielone. Każdy może przecież się zagapić, pomylić, zamyślić, mieć zdecydowanie gorszy dzień... Tak, za kierownicą nie powinien, ale każdemu może się zdarzyć i co gorsze, się zdarza. Także Tobie, mimo Twoich umiejętności jako kierowcy.

Lepiej więc upewnij się, że inny kierowca widzi Cię i zamierza Ci ustąpić pierwszeństwa.

Przykład? Motocyklista zbliża się do skrzyżowania z włączonym kierunkowskazem sygnalizującym zamiar skrętu w drogę podporządkowaną, z której akurat chcesz wyjechać. Ruszasz, nie zważając na to, że motocyklista nie zwolnił przed skrętem. Okazuje się bowiem, że szuka miejsca do zaparkowania lub po prostu nie wyłączył kierunkowskazu. I co? Dobrze, jeśli skończy się na siniakach i pyskówce. Pewnie, że powinien wyłączyć kierunkowskaz. Ale migająca pomarańczowa lampka sygnalizuje jedynie zamiar skrętu. Jedź więc tylko wtedy, gdy jesteś pewny, że nic złego się nie wydarzy. Ta zasada dotyczy wszystkich sytuacji na drodze.

Pierwszeństwo nie oznacza nieśmiertelności

Prowadzenie pojazdu składa się z wyuczonych czynności i nawykowych decyzji. I jedno, i drugie mają wpływ na bezpieczeństwo. Dlatego powinieneś je świadomie ćwiczyć. Oczywiście, trudno nauczyć się podejmować właściwe decyzje, ale warto stosować się do kilku podstawowych zasad.

- 1 Zanim skorzystasz z pierwszeństwa, upewnij się, że inny kierowca też wie, że je masz.**
- 2 Inni też mogą popełnić błąd.**
- 3 Na drodze nikt nie działa złośliwie. Jeśli zauważysz mniej doświadczonego kierowcę – pomóż mu.**



Drugi element to technika prowadzenia auta. Musisz się jej nauczyć. Pamiętaj, że powinieneś prowadzić samochód lepiej niż przeciętny Kowalski. Dla Ciebie auto jest narzędziem pracy. Zapomnij więc o zasadzie: „jeżdżę 15 lat bez wypadku, więc wiem, jak to robić”.

Może po prostu miałeś szczęście?

Nie pozwól, by życie to zweryfikowało. Zdecydowanie lepiej się sprawdzić podczas kursu prowadzonego przez profesjonalistów – w bezpiecznych warunkach zobaczysz, jak auto zachowuje się w sytuacjach ekstremalnych, jaka prędkość jest bezpieczna w danych warunkach, co się dzieje w samochodzie podczas dachowania... a także, jak wiele musisz jeszcze się nauczyć jako kierowca.

**Kurs pomoże Ci uświadomić sobie ryzyko związane z jazdą samochodem.
A poza tym... jest po prostu doskonałą zabawą, ale o tym nie mów pracodawcy.**

PUNKT 2



SYSTEMY BEZPIECZEŃSTWA NIE PRZESZKADZAJ SYSTEMOM – ONE WIEDZĄ LEPIEJ

Obecnie produkowane samochody są wręcz naszpikowane elektronicznymi systemami wspomaganiami jazdy. Aktywny tempomat wraz z systemem, który utrzymuje pojazd w wyznaczonym pasie ruchu, sprawiają, że samochód staje się urządzeniem w zasadzie autonomicznym. Niemożliwe? A jednak, jak twierdzi większość producentów, technologia pozwala wprowadzić autonomiczne samochody. Problem tkwi jedynie w infrastrukturze drogowej i w kwestiach prawnych. Kto będzie zatem odpowiadać za ewentualny wypadek czy przekroczenie przepisów?

Największą jednak przeszkodą, by wprowadzić już dziś autonomiczne samochody... jest człowiek.

Pamiętasz doniesienia o wypadkach tesli, które jechały w trybie autopilota? Jeden z kierowców podczas jazdy zamiast obserwować drogę... czytał książkę. Jeden błąd systemu, mylnie zinterpretowany przez kamerę, którego nie miał kto naprawić, i doszło do tragedii.

**Systemy wspomaganie jazdy mają wspierać kierowcę, ale nie wyręczać.
Powinieneś być zawsze czujny!**

Znów wracamy do szkoleń, bo korzystania z systemów trzeba się po prostu nauczyć. I będziemy to powtarzać do znudzenia: najlepiej podnosić swoje kwalifikacje w czasie szkolenia z wykorzystaniem płyt poślizgowych. Tylko wówczas dowiesz się, przy jakiej prędkości ABS pozwoli ominąć przeszkodę, a przy jakiej – nie. Tylko wówczas sprawdzisz, jak działa system kontroli trakcji i dlaczego nie należy go wyłączać. Tylko wówczas zrozumiesz, dlaczego wszystkie systemy w aucie powinny pozostać włączone.

Jak działają podstawowe systemy i co oznaczają poszczególne skróty?

Oto krótki przewodnik po świecie systemów wspomagających kierowcę i poprawiających bezpieczeństwo.

ABS (anti-lock braking system) – zapobiega blokowaniu kół podczas hamowania. Dzięki systemowi ABS podczas awaryjnego hamowania auto pozostaje sterowne. Nawet w wciśniętym do oporu hamulcem możesz omijać przeszkody. Od kilku lat ABS jest obowiązkowym elementem wyposażenia nowych samochodów w Unii Europejskiej.

AFIL (lane assist) – ostrzega przed zjechaniem z pasa drogi. Umieszczone w przedniej części auta kamery utrzymują auto pomiędzy namalowanymi na asfalcie liniami, które oddzielają pasy ruchu. Gdy przekroczysz je bez włączenia odpowiedniego kierunkowskazu, system Cię ostrzeże sygnałem dźwiękowym. W najnowszych rozwiązaniach system sygnalizuje także właściwy ruch na kierownicy.

ASR (acceleration slip regulation) – zapobiega poślizgowi kół podczas ruszania. Jeżeli czujniki wykryją, że koło zaczyna kręcić się w miejscu, system wstrzymuje napęd, aż koło odzyska przyczepność.

BAS (brake assist system) – wspomaga hamowanie. System jest wyposażony w czujnik, który mierzy szybkość i siłę wciśnięcia pedału hamulca. Jeśli musisz hamować awaryjnie i nagle mocno uderzasz w pedał hamulca, system dodatkowo zwiększa ciśnienie w układzie hamulcowym, a przez to hamowanie staje się bardziej skuteczne. Dlatego tak ważne jest mocne kopanie w pedał hamulca podczas hamowania awaryjnego. Najłatwiej ten nawyk wyrobisz sobie w trakcie kursów w ośrodku doskonalenia techniki jazdy.

BLIS (side assist) – ostrzega o pojeździe w tzw. martwym polu. Zestaw kamer montowanych zwykle w lusterkach bocznych, które monitorują drogę po bokach auta. Gdy w martwym polu pojawi się pojazd, zapali się kontrolka, a często także usłyszysz sygnał dźwiękowy.

City safety – system automatycznego hamowania. System zapobiega kolizji albo zmniejsza jej następstwa – najczęściej przy prędkości 30 km/h. Jeśli radary w pojeździe odnotują szybkie zbliżanie się do poprzedzającego nas auta, a system nie odnotuje reakcji z Twojej strony, najpierw zasygnalizuje niebezpieczeństwo, a później rozpocznie hamowanie.

EBD (electronic brakeforce distribution) – elektroniczny rozdział siły hamowania. System dobiera siłę hamowania poszczególnych kół, tak aby auto utrzymało obrany tor jazdy. Bardzo pomaga w czasie awaryjnego hamowania na zakręcie.

ESP (electronic stability program) – elektroniczny układ stabilizacji toru jazdy. Gdy czujniki wykryją poślizg poszczególnych kół, komputer przyhamowuje jedno lub więcej kół, aby utrzymać tor jazdy. Dodatkowo ESP ingeruje też w sterowanie silnikiem, np. ujmuje w odpowiednim momencie gazu. Układy ESP przejęły funkcje wcześniej stosowanych systemów kontroli trakcji. System czyta kierunek jazdy wskazany przez Ciebie kierownicą, dlatego w sytuacji kryzysowej na drodze musisz koniecznie uruchomić awaryjne hamowanie i zawsze skręcać koła w stronę, w którą chcesz skierować auto.

PUNKT 3



NAUCZ SIĘ, ŻE AUTO NIE ZATRZYMUJE SIĘ OD RAZU PO WCIŚNIĘCIU HAMULCA

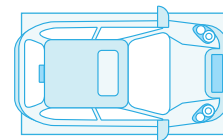
O długości drogi hamowania decyduje wiele elementów: stan opon, stan pojazdu, prędkość, stan nawierzchni, stopień zmęczenia kierowcy oraz jego umiejętności i doświadczenie. Zacznijmy od kluczowej sprawy – od opon.

Bez względu na klasę samochodu cała moc silnika i siła systemów hamowania są przenoszone na drogę wyłącznie przez opony. Na domiar złego – tylko przez tę część opon, której powierzchnia styka się z jezdnią. Za proces hamowania odpowiada więc kawałek gumy, maksymalnie wielkości pocztówki. Dlatego jakość opony jest nie do przecenienia.

Wymieniać zatem opony na zimowe czy nie? To pytanie jest bezzasadne – wymiana opon to konieczność!

Przy niskiej temperaturze samochód z oponami zimowymi, który jedzie z prędkością 50 km/h, zatrzyma się po mniej więcej 35–40 m. Na oponach letnich droga hamowania zwiększy się o co najmniej 8 m, czyli samochód zatrzyma się dopiero po przejechaniu 43 m. Różnica pomiędzy miejscem zatrzymania pojazdu na oponach zimowych a miejscem zatrzymania pojazdu na oponach letnich wynosi dwie długości tego pojazdu, oczywiście na korzyść opon zimowych. Jeśli nie zmienisz opon, uderzysz w przeszkodę z prędkością na tyle dużą, że możesz doznać uszczerbku na zdrowiu. Jeśli w kolizji będzie brał udział pieszy, to nie ma żadnych szans, by wyjść z niej bez szwanku. Przekonany? Jeszcze nie? Zobacz ciąg dalszy...

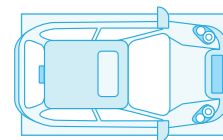
Hamowanie na oblodzonej drodze przy prędkości 32 km/h



Opony zimowe – auto zatrzyma się po przejechaniu 57 m

Opony letnie – auto zatrzyma się po przejechaniu 68 m

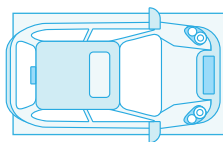
Hamowanie na zaśnieżonej drodze przy prędkości 48 km/h



Opony zimowe – auto zatrzyma się po przejechaniu 31 m

Opony letnie – auto zatrzyma się po przejechaniu 62 m

Hamowanie na mokrej drodze przy prędkości 100 km/h i temperaturze 3°C



Opony zimowe – auto zatrzyma się po przejechaniu 65 m

Opony letnie – auto zatrzyma się po przejechaniu 69 m

Uwaga! Wszystkie wyliczenia* dotyczą nowych opon i idealnej sytuacji na drodze.

*Dane Polskiego Związku Przemysłu Oponowego. Wartości liczbowe zostały zaokrąglone.

Bardzo ważnym elementem bezpieczeństwa na drodze jest głębokość bieżnika oraz stan ogólny opony.

Im opona ma płytszy bieżnik, tym gorzej radzi sobie z wodą czy błotem pośniegowym – a więc tym większe niebezpieczeństwo poślizgu. Co prawda, minimalna głębokość bieżnika wymagana przez prawo to 1,6 mm, ale opona jest bezpieczna, jeśli bieżnik ma odpowiednio do 3 mm głębokości (opony letnie) i 4 mm (opony zimowe).

Poza głębokością bieżnika i wiekiem opon bardzo istotne jest również ich równomierne zużycie. Najlepiej mieć komplet tak samo zużytych opon, a jeśli to niemożliwe – chociaż parę tak samo zużytych opon na jednej osi.



PUNKT 4



PO CO GONIĆ? SZYBCIEJ ZNACZY DROŻEJ I DŁUŻEJ

Auto, które jedzie z pozornie niewielką prędkością 30 km/h, zatrzymuje się po blisko 15 m. Jeśli zwiększysz prędkość do 50 km/h, droga hamowania wyniesie około 28 m. Kolejne 10 km więcej na liczniku i zatrzymasz się po przejechaniu mniej więcej 35–40 m.

Według badań kierowca zauważa pieszego najwcześniej w odległości 35–40 m przed pojazdem. Jeśli będziesz jechać z dość bezpieczną – jak by się wydawało – prędkością 70 km/h, nie zdążysz wyhamować, gdy zobaczysz pieszego lub jakąś przeszkodę. Droga hamowania wynosi wówczas niemal 50 m!

Droga hamowania zwiększa się nieproporcjonalnie do prędkości. Jeśli jedziesz z prędkością 45 km/h, zatrzymasz się po 22 m. Gdy przyspieszysz do 50 km/h, zatrzymasz się po przejechaniu 28 m. Przy prędkości 60 km/h, będzie to już 35–40 m. Gdy na liczniku masz 75 lub 90 km/h, przejedziesz jeszcze odpowiednio 51 i 57 m, zanim się zatrzymasz – to odległość na miarę życia!

Drugi czynnik związany z prędkością to spalanie. Nie chodzi tu wcale o koszty paliwa, o nich powiemy dalej. Jeśli gonisz na łeb na szyję, oszczędzasz czas... ale tylko wtedy, gdy nie robisz przerw na tankowanie. Wystarczy spojrzeć na rachunki. Jeśli na trasie Warszawa–Poznań popędzisz 180 km/h (czyli o 40 km/h za szybko), to uwzględniając niewielki korek przy bramkach wjazdowych na autostradę, zyskasz maksymalnie 20–30 min. Ale będziesz musiał co najmniej raz zatankować. Jeśli krótko zabawisz na stacji, to na koniec będziesz na miejscu... 10–15 min. wcześniej. Zapłacisz za to o 10–15% więcej, o ile po drodze nie trafisz na wideo rejestrator – wtedy ta podróż będzie Cię kosztowała dużo drożej.



Na autostradzie

Pamiętaj! Ruch na autostradzie odbywa się prawym pasem. Lewy pas jezdni służy wyłącznie do wyprzedzania. Na całej długości autostrady – z wyjątkiem wyznaczonych miejsc postoju – obowiązuje zakaz zatrzymywania się. Zachowaj szczególną ostrożność i czujność, ponieważ jedziesz z dużą prędkością, a jazda jest bardzo monotonna. Na autostradzie nie wolno się cofać ani zawracać. Dotyczy to także placów poboru opłat. Nie zatrzymuj się bez powodu na pasie awaryjnym. Możesz z niego skorzystać tylko w razie awarii samochodu.

PUNKT 5



PRZYGOTUJ SIĘ NA UDZIELENIE POMOCY! TA WIEDZA RATUJE ŻYĆIE

**Często obojętnie przejeżdżasz obok groźnego zdarzenia drogowego?
Nie zastanawiasz się, czy poszkodowani potrzebują Twojej pomocy?
A może kiedyś Ty będziesz jej potrzebować?**

Gdy zauważysz wypadek, musisz zachować szczególną ostrożność. Jeśli miejsce zdarzenia nie zostało jeszcze oznakowane, najprawdopodobniej do wypadku doszło przed chwilą i poszkodowani mogą potrzebować Twojej pomocy. Koniecznie zatrzymaj swój samochód w pewnej odległości od miejsca zdarzenia. Za kilka minut pojawią się w tym miejscu służby ratunkowe i nie wolno utrudniać im dostępu do poszkodowanych. Pamiętaj przy tym, że Twoje auto powinno sygnalizować innym kierowcom utrudnienia na drodze. Jednocześnie właściwie ustawiony samochód zapewni Ci bezpieczeństwo, gdy będziesz pomagać ofiarom zdarzenia.

Zanim zaczniesz pomagać ofiarom wypadku, zadbaj o swoje bezpieczeństwo – pokaż innym kierowcom, że stało się coś złego. Wystaw trójkąt, włącz światła awaryjne, koniecznie załóż kamizelkę.

Dobry ratownik to żywy ratownik – jak mawiają strażacy i ratownicy drogowi.

Gdy już zapewniłeś sobie bezpieczeństwo, zacznij działać! Sprawdź, czy z uszkodzonego pojazdu nie wycieka paliwo. Jeśli silnik wciąż pracuje, przekręć kluczyk w stacyjce, aby go wyłączyć. Bardziej skuteczne będzie odcięcie przewodów od akumulatora.



PAMIĘTAJ!

Jeśli nie udzielisz pomocy poszkodowanym, grozi ci pozbawienie wolności do lat 3 włącznie.

Jeśli jesteś świadkiem wypadku

- 1 Rozstaw trójkąt ostrzegawczy w odległości dostosowanej do prędkości osiągniętych przez pojazdy na drodze. Włącz światła awaryjne.
- 2 Zabezpiecz samochód poszkodowanego – wyłącz silnik, zaciągnij hamulec ręczny, ewentualnie podłóż coś pod koła.
- 3 Odsuń osoby postronne od miejsca zdarzenia lub zaangażuj je do wykonywania innych zadań. Prosząc o pomoc, zawsze zwracaj się do konkretnych osób. Nie mów: „niech ktoś wezwie pogotowie”, lecz „pan w czerwonej kurtce, proszę wezwać pogotowie”.
- 4 Zadzwoń do odpowiednich służb (centrum powiadamiania ratunkowego, pogotowie, straż pożarna, policja).
- 5 Udziel pierwszej pomocy.

Gdy dzwonisz do służb ratunkowych, zawsze podaj następujące dane:

- swoje dane, w tym numer telefonu,
- ogólny opis sytuacji,
- miejsce zdarzenia – sprawdź wcześniej dokładny adres, miejscowość, numer i kilometr drogi,
- liczbę poszkodowanych,
- stan poszkodowanych – jeśli są ranni, opisz ich obrażenia,
- płeć i szacunkowy wiek poszkodowanych.



PAMIĘTAJ!

Po rozmowie z dyspozytorem nie rozłączaj się pierwszy – czekaj na potwierdzenie przyjęcia zgłoszenia.

Pamiętaj, udzielenie
pierwszej pomocy jest
Twoim **obowiązkiem**

Jak udzielić pierwszej pomocy?

Udzielenie pierwszej pomocy jest Twoim obowiązkiem. Nie wiesz, jak to zrobić? Niżej opisujemy podstawowe zasady. Najlepiej jednak zapisz się na profesjonalny kurs udzielania pomocy przedmedycznej. Jest sporo takich szkoleń, także bezpłatnych. Poszukaj w internecie.

Najpierw oceń stan poszkodowanych



Zadbaj o własne bezpieczeństwo.

Założ jednorazowe rękawiczki, maseczkę i okulary ochronne.



Sprawdź, czy poszkodowany jest przytomny.

Podejdź do niego, zadaj pytanie („Co się stało?”) i wydaj polecenie („Proszę otworzyć oczy!”). Jeśli poszkodowany nie reaguje, poklepuj go po ramieniu i spróbuj raz jeszcze nawiązać kontakt głosowy.



Gdy poszkodowany nie reaguje, na pewno będzie potrzebował pomocy.

Wołaj głośno o pomoc lub – jeśli widzisz inną osobę – poproś ją, aby została, bo będzie Ci potrzebna.



Zadbaj o drożność dróg oddechowych poszkodowanego.

Połóż jedną dłoń na czole poszkodowanego, a dwa palce drugiej ręki na części kostnej brody. Dłonią delikatnie odchyl głowę do tyłu, a dwoma palcami unieś żuchwę do góry tak, żeby broda była najwyższym punktem twarzy. Ta czynność udrażnia drogi oddechowe.

Gdy poszkodowany nie oddycha

Gdy stwierdzisz brak oddechu i wezwiesz pomoc medyczną, wykonaj 30 ucisków na środku klatki piersiowej poszkodowanego.



Poprawne wykonywanie ucisków klatki piersiowej poszkodowanego:

1. Odstoń klatkę piersiową poszkodowanego.
2. Umieść nadgarstek jednej dłoni na środku klatki piersiowej poszkodowanego.
3. Umieść nadgarstek drugiej dłoni na grzbiecie pierwszej.
4. Spleć palce obu dłoni.
5. Wyprostuj ręce w łokciach i pochyl się nad ciałem poszkodowanego tak, aby Twoje barki znajdowały się bezpośrednio nad klatką piersiową poszkodowanego.
6. Uciskaj rytmicznie klatkę piersiową poszkodowanego na głębokość 5–6 cm z częstotliwością około 100–120 ucisków na minutę. Trudno Ci to wyczuć? Zaczynij w myślach śpiewać piosenkę „Wstań, powiedz: «nie jestem sam»”... to nie żart, ona naprawdę pomoże uciskać we właściwym rytmie.
7. Następnie wykonaj 2 wdmuchnięcia powietrza – tzw. oddechy ratownicze – do ust: koniecznie użyj maseczki do prowadzenia sztucznego oddychania!



Kiedy przestać reanimować?

Jeśli przyjedzie pomoc medyczna lub ktoś Cię zmieni (np. osoba postronna).
Jeśli poszkodowany zaczyna prawidłowo oddychać.
Jeśli nie masz już siły, by kontynuować akcję ratowniczą.



PUNKT 6



PRZYGOTUJ SIĘ NA ELEKTROMOBILNOŚĆ NIE KAŻDE ZAGROŻENIE SŁYCHAĆ

O samochodach elektrycznych ostatnio mówi się w Polsce dużo: ogromna promocja i rządowe dopłaty spowodowały, że auta te są coraz łatwiej dostępne. Do tego ich wartość użytkowa także się w ostatnim czasie poprawiła. O ile jeszcze niedawno dostępne cenowo samochody elektryczne mogły przejechać maksymalnie 200 km bez ładowania – które trwało kilkanaście godzin – o tyle dziś np. elektryczny nissan leaf przejeżdża 350 km, a nawet 500 km na jednym ładowaniu. W tej sytuacji coraz więcej firm decyduje się na pojazdy elektryczne, a każdy producent samochodów ma w swojej ofercie auta elektryczne. Naprawdę jest w czym wybierać. Warto więc jak najszybciej poznać te samochody.

Cisza to nie tylko zaleta

Przed wszystkim auta elektryczne są bezgłośnie. To zarazem zaleta i wada. Po pierwsze, nie słyszysz ich pociągających, przyzwyczajeni, że samochód nie tylko widać, ale także słychać. To dlatego zapewne w wielu krajach ustawodawcy zastanawiają się nad wprowadzeniem przepisu, który nakazuje producentom samochodów elektrycznych montowanie specjalnych urządzeń generujących dźwięk podczas jazdy.

Cisza auta elektrycznego oraz brak wibracji silnika to zagrożenie także dla kierowcy i pasażerów. Gdy przyspieszaniu nie towarzyszy coraz głośniejszy dźwięk silnika, to inaczej odbieramy prędkość: nawet jeśli jedziesz bardzo szybko, masz wrażenie, że dopiero zaczynasz się rozpędzać. Tym bardziej że wszystkie pojazdy elektryczne przyspieszają zdecydowanie szybciej niż ich spalinowe odpowiedniki – moment obrotowy w motorze elektrycznym jest bowiem dostępny od razu po wciśnięciu pedału gazu. Auto natychmiast wyrwa do przodu i gna bezgłośnie. Dopiero gdy zerkniesz na prędkościomierz, uświadamiasz sobie, z jaką prędkością jedziesz.



PAMIĘTAJ!

W razie pożaru samochodu elektrycznego używaj do gaszenia WYŁĄCZNIE gaśnic przeznaczonych dla sprzętu elektrycznego. Inaczej możesz sobie zrobić krzywdę.



PUNKT 7



BĄDŹ CZUJNY I ĆWICZ SWOJE UMIEJĘTNOŚCI! TRENING CZYNI MISTRZA

Jesteś przedstawicielem handlowym? Serwisantem? Doradcą? A może szefem firmy? Bez względu na zawód podczas jazdy jesteś kierowcą samochodu służbowego. Twoja firma powinna zadbać o Twoje umiejętności na drodze. Potrzebujesz profesjonalistów, którzy nauczą Cię, jak radzić sobie ze stresem i sytuacjami kryzysowymi na drodze.

Firma powinna opracować regulamin bezpiecznych zachowań na drodze, który uwzględnia maksymalny czas pracy oraz maksymalny dystans, jaki kierowca auta służbowego może pokonywać w ciągu dnia, tygodnia, miesiąca itd.

Powinieneś zostać przeszkolony, jak bezpiecznie i racjonalnie eksploatować pojazd. Możesz także wymagać cyklicznych szkoleń w profesjonalnych ośrodkach doskonalenia techniki jazdy. Tam, pod okiem fachowców i w bezpiecznych warunkach, dowiesz się wszystkiego o zachowaniu się za kierownicą i przeciwczysz reagowanie w niebezpiecznych sytuacjach – aby niewiele mogło Cię zaskoczyć na drodze. Po tym szkoleniu poniższy dekalog będzie dla Ciebie oczywistością. Wszystko dla bezpieczeństwa.

Dekalog kierowcy flotowego

- 1 Samochód jest jak broń – nieodpowiednio użyty może zabić.
- 2 Prowadź zgodnie z przepisami – bez kompleksów, że inni Cię wyprzedzają.
- 3 Bądź tolerancyjny – inni użytkownicy ruchu drogowego, zwłaszcza początkujący lub osoby starsze, mogą jeździć gorzej od Ciebie i potrzebować więcej czasu na podjęcie właściwej decyzji.
- 4 Zachowaj ostrożność, gdy mijasz pieszych – w zderzeniu z pojazdem pieszy nie ma szans.
- 5 Zwolnij w miejscach i sytuacjach niebezpiecznych – szybkość zabija.
- 6 Zawsze dbaj o dobry stan techniczny samochodu.
- 7 Zawsze zapinaj pasy bezpieczeństwa i pilnuj, by to samo zrobili pasażerowie – to Ty odpowiadasz za ich bezpieczeństwo.
- 8 Nigdy nie prowadź samochodu pod wpływem alkoholu i innych środków odurzających.
- 9 Odpoczywaj, kiedy poczujesz się zmęczony – lepiej dojechać później niż wcale.
- 10 Nie ryzykuj na drodze – odpowiadasz za życie własne, swoich pasażerów i innych uczestników ruchu drogowego.

801 102 102 pzu.pl
Opłata zgodna z taryfą operatora

